# Młodzież Katolicka

**Dwutygodnik dla katolickiej młodzieży pozaszkolnej**

Redakcja: Katowice, Marszałka Piłsudskiego 58

**Bezpłatny dodatek „Gościa Niedzielnego"**

Nr. 14 | Katowice, 15 czerwca 1930 | Rok V.

## Młodzieży Śląska, do pracy!

Stoimy u progu naszej historycznej uroczystości 10-ciolecia istnienia Związku Młodzieży Polskiej, który w roku 1920 połączył wszystkie na ziemi śląskiej już od lat przeszło 60 istniejące towarzystwa młodzieży katolickiej w jedną potężną organizację pod nazwą „Związek Młodzieży Polskiej". Chcemy aby tą naszą uroczystość obchodzono z największą okazałością do czego ma się przyczynić

### I. Śląska Wystawa Młodzieży Polskiej

W obliczu całego Śląska i Polski chcemy pokazać, co nasi członkowie dla pożytku Kościoła, narodu i społeczeństwa w ciągu swojego istnienia uczynili i do czego swoje młode, ale pełne zapału siły i zdolności poświęcić mogą. Ma to być pierwsza zbiorowa wystawa, służąca całemu społeczeństwu na publiczny pokaz i przekonanie się o naszej twórczej pracy w zaciszu naszych ognisk, poza ciężką pracą zawodową w naszych kopalniach, hutach i innych górnośląskich warsztatach pracy.

Do tej wystawy przyłączyć się muszą wszyscy członkowie naszego Związku: Druchny i druhowie, starsi i młodsi, górnicy i hutnicy, rolnicy i rzemieślnicy, biuraliści i handlowcy, studenci i nawet bezrobotni. Wszyscy jak jeden mąż ochoczo zabierajmy się do pracy, przygotowując różne przedmioty i roboty ręczne na naszą pierwszą wystawę, która odbędzie się na początku września w Król. Hucie.

Żadna druchna, żaden druh od tego zaszczytnego obowiązku uchylić się nie może. Dążyć musimy wszycy, ażeby to życzenie naprawdę się spełniło, a sama wystawa wypadła imponująco. Nie potrzeba się wymawiać brakiem czasu, pieniędzy, fachowości, talentu i t. p., bo takie przeszkody z łatwością pokonamy, jeżeli cała młodzież Śląska, żeńska i męska przykładnie i ofiarnie przyczyni się, by swojemi pracami wystawę naszą uświetnić.

A więc nie zwlekać — nie odkładać, nie osłabiać ducha, lecz wszyscy do roboty z szlachetnem współzawodnictwem, z dumą młodzieńczą, budować, rysować, rzeźbić, przygotować wszystko na I-szą Wystawę Młodzieży Polskiej na Śląsku. Do dzieła!!!.

Szczęść Wam Boże w tej pięknej i uczciwej pracy związkowej.

„G o t ó w"

**Komisja Wystawowa Komitetu Obchodu 10-ciolecia.**

## Rekolekcje zamknięte w Kokoszycach

(Ciąg dalszy z nr. 21 Gościa Niedz.)

Przed każdą nauką i rozmyślaniem udzielał nam przew. O. Drobny praktycznych wskazówek jak trzeba się modlić, jak słuchać Mszy św. i brać w niej czynny udział z księdzem odprawiającym, jak rozmyślać, jak czytać z pożytkiem dla duszy, jak odprawiać Drogę Krzyżową, skąd powstały Godzinki i Różaniec i t. d. Niedzielna wieczorna nauka zrobiła na nas wielkie wrażenie. Mówiąc o śmierci przedstawił Ojciec duchowny naszą śmierć, a mówił to tak szczegółowo i obrazowo że widziałyśmy siebie już na śmiertelnem łożu. Jakby anioł śmierci przeszedł po kaplicze... Niektóre przypomniały sobie śmierć drogich osób. Najpierw ukradkiem jedna — druga druchna otarła łzę — za chwilę wszystkie nieomal w głos płakały. To też przy wieczornym pacierzu jeszcze goręcej dziękowałyśmy Panu Bogu, że nas dotąd zachował przy życiu i prosiłyśmy gorąco, byśmy wstały zdrowe.

W poniedziałek porządek był ten sam, z tą jednak zmianą, że zamiast Drogi Krzyżowej w kościele, odmówiłyśmy Różaniec w kaplicy, a o godz. 5-ej popoł. była spowiedź. Tego dnia druchnom młodszym już trudniej było o skupienie. Aby się nie dać pokusie w wolnych chwilach, śpiewały pobożne pieśni. Koło południa dawało się odczuć lekkie zdenerwowanie przed spowiedzią. Każda chciałaby odprawić tę spowiedź jak najlepiej. Młodsze naradzały się szeptem, czy odprawić spowiedź generalną, czy też nie trzeba. Gdyby tak miały więcej odwagi, albo gdyby O. Drobny dał im poznać, że nie będzie tego uważał za naruszenie milczenia i chętnie będzie odpowiadał, zasypywałyby go dziesiątkami pytań.

W czasie podwieczorku zauważyłyśmy, że Siostry cicho porozumiewają się między sobą, naradzają się i poszły do kaplicy. Za chwilę przyszedł i O. Drobny, jak gdyby chciał sprawdzić, czy wszystko jest w porządku. Po nas przeszły dreszcze — toć już za chwilę będzie spowiedź... Po modlitwie dziękczynnej wchodzimy do kapliczki — okrzyk wyrwał się z ust młodszych druchen. Jedne zaczęły się śmiać nerwowo, drugie płakać. Byłyśmy przekonane, że spowiedź będzie w kaplicy w ogrodzie i właśnie widok tych prowizorycznych konfesjonałów z fioletowemi stułami, zrobił na nas takie wrażenie. Zdawało się, że nagle znalazłyśmy się w sali sądowej i za chwilę wejdą sędziowie, aby nas sądzić... Napewno żadna z nas nie zliczy, ile razy już była u spowiedzi, ale tej pewnie nie zapomni nigdy. Lecz prędko opanowały wzruszenie i idąc za przykładem starszych druchen ze skupieniem zabrały się do przygotowania do spowiedzi.

Za chwilę przyszli księża i wszystkie kolejno klękając z pokorą i żalem wyznawałyśmy przed kapłanem wszystkie swoje winy, prosząc o przebaczenie. Błoga cisza i spokój zapanowały w sercach naszych. O godz. 7-mej błogosławieństwo w kościółku, potem kolacja, nauka, rozmyślanie i pacierze wieczorne.

W poniedziałek rano zaspałyśmy trochę, to też musiałyśmy się bardzo spieszyć z ubieraniem, by zdążyć na ranne pacierze. Po rozmyślaniu, ks. Matuszek odprawił w kapliczce domowej cichą Mszę św. w czasie której głośno odmawiałyśmy z O. Drobnym modlitwy mszalne, a potem śpiewałyśmy kolendy. Po Mszy św. nauka. Mówiąc o niebie O. Drobny dał nam wskazówki, jak mamy żyć, jaką drogą iść przez to nasze życie, by tę nagrodę wieczną otrzymać. Następnie udałyśmy się do kaplicy w ogrodzie, na uroczystą Mszę św., którą na naszą intencję odprawił O. Drobny. Zbliżała się uroczysta chwila, w której miałyśmy przyjąć do serc swoich Pana Jezusa. Wzruszenie nas ogarnęło... zdawało się nam, że znowu jesteśmy małemi dziewczynkami i przystępujemy do Pierwszej Komunji św. Po Mszy św. O. Drobny udzielił nam błogosławieństwa papieskiego, a potem zaintonował „Te Deum..." O jakże szczęśliwemi czułyśmy się w tej chwili. Zapomniałyśmy o tem, że świat istnieje, nic nie widziałyśmy, co się w koło nas dzieje, jeno czułyśmy, że Pan Jezus naprawdę do nas przyszedł i byłyśmy bardzo, nader szczęśliwe..... Będziemy pamiętać tę chwilę przez całe życie. O jak serdecznie dziękowałyśmy Panu Jezuskowi, że nas zawołał na te rekolekcje, jak gorąco prosiłyśmy go, by nam dopomógł wytrwać w służbie Jego przez całe życie nasze, boć po nauce O. Drobnego chyba wszystkie wybrałyśmy sobie tę wąską, ciernistą i kamienistą ścieżynę, która nas napewno doprowadzi do Umiłowanego Jezusa.

Dzwonek przypomniał nam, że w kościele zimno i że już czas na śniadanie. W sali bilardowej zastałyśmy naszą kochaną prezeskę okręgową, p. naucz. Kantorównę z Roździenia, która jeszcze poprzedniego dnia wieczór przyjechała, lecz ks. sekretarz nie pozwolił jej do nas wcześniej przyjść, by nam nie przerywała skupienia i milczenia. Została z nami na śniadaniu. Początkowo w refektarzu panowała cisza, lecz gdy zaspokoiły druchny pierwszy głód i oswoiły się z tą wiadomością, że nam już wolno mówić, zrobiło się nawet bardzo gwarno, jakby języki chciały powetować sobie dotychczasowe przymusowe milczenie. I ks. sekretarz do nas przyszedł, a nawet O. Drobny, który jeszcze raz chciał się z nami pożegnać. Druchna Szczepanówna z Brennej, która miała szczęście już drugi raz być w Kokoszycach na rekolekcjach, w imieniu wszystkich druchen złożyła serdeczne podziękowanie O. Drobnemu. W imieniu Związku podziękował Ksiądz Sekretarz. O. Drobny w serdecznych słowach przemówił do nas i na pamiątkę ofiarował każdej obrazek ze swoim podpisem. W oczach niejednej druchny łza rozrzewnienia zabłysła. Ach, tak nam tu dobrze było, tak cicho, spokojnie — a to pożegnanie Ojca Duchownego przypomniało nam, że to już trzeba będzie wracać do ruchu, gwaru, do tego szarego, codziennego życia. (C. d. n.)

---

WALENTY KRZĄSZCZ.

# Nad przepaścią

(Ciąg dalszy.)

Powstała względna cisza. Na podjum wyciągał znudzony muzyk z czerwonym nosem jakieś melancholijne dźwięki ze swej astmatycznej harmonijki, po kątach odzywały się stłumione śmiechy, drwiny i szepty. Ten i ów żartowniś, przewracając swoje kieszenie, wołał na głos:

— Hallo, jest zegarek! a, przepraszam, to tylko guzik.

—Jest łańcuszek. Nie nic, panowie, to tylko szpagat.

Wraz z innymi stał i Francek w ogonku. Paląc papierosa, przysłuchiwał się z uśmiechem żartom towarzyszy. Na środku sali drepcił niespokojnie nogami Jura. Z jego ócz przebijał się jakiś niepokój. Nie kwapił się też wcale ku wyjściu. W pewnym momencie przystąpił raptem do Francka.

— Daj ognia, kamracie.

Francek pochylił się ku niemu, nadstawiając usta z palącym papierosem. W tej właśnie chwili wsunął mu Jura błyskawicznym ruchem ręki skradziony zegarek do kieszeni marynarki. Zrobił to tak zwinnie i zręcznie, iż nikt tego nie zauważył, najmniej sam Francek. Potem oddalił się spiesznie, kierując się ku drzwiom. Przeszedł przez rewizję, stanął przy bufecie niedaleko drzwi i spoglądał ciekawie wraz z innymi ponad głowy policjantów na salę.

Francek znajdował się już niedaleko wyjścia, kiedy bezwiednie wsunął rękę do kieszeni. Drgnął, kiedy palce jego dotknęły zegarka z łańcuszkiem. W oczach pociemniało mu, nogi zachwiały się pod nim, a na czoło wystąpił mu zimny pot. Zdawało mu się, jakoby się teraz wszyscy na niego przenikliwie patrzeli, jakoby jeden z policjantów wyciągnął już rękę ku niemu. Potoczył bezprzytomnie oczyma wokoło, jego wzrok padł na rozciekawioną twarz Jury, który go pilnie obserwował.

— Dalej, dalej, następni — wpadł mu do ucha donośny głos przodownika.

Już tylko trzech stało w ogonku przed nim. Wtem przystąpił z uprzejmą miną Jura do policjantów.

— Pozwólcie panowie, że sobie jeszcze kapelusz zabiorę, który zostawiłem w sali.

— Co pan chce? — zmierzył go przodownik ostrem spojrzeniem. — Pan już był rewidowany?

— Tak, właśnie przed chwilą, — odparł śmiało Jura. — Tylko kapelusz zapomniałem w sali.

— Zgadza się, prawie co przed chwilą, przeszukałem jego kieszenie — potwierdził posterunkowy.

— Więc idź sobie po ten kapelusz, a nie zawadzaj tutaj — burknął przodownik w roztargnieniu.

Jura wszedł na salę, wodząc pozornie uważnie oczyma po ścianach i półkach.

— Przecież nad nosem wisi ci kaszkiet — zwrócił mu ktoś uwagę.

— A prawda, nie spostrzegłem. — I sięgnął powolnym ruchem po nakrycie głowy.

W tej chwili wszczął się w szynkowni gwałtowny hałas pomiędzy dwoma kłócącymi się robotnikami. Jeden z nich uchwycił kufel i uderzył nim przeciwnika w głowę, który się też zaraz krwią oblał. Wszyscy zwrócili swe oczy w tę stronę, posterunkowy zaś, kręcący się dotąd po sali, wypadł co tchu do szynkowni. Nikt zatem nie zwracał uwagi na Jura, który przyskoczył do Francka i na ucho mu szepnął:

— Dajże zegarek, któryś skradł Elzie. Zdradzasz się twą zmieszaną twarzą.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Wycieczka młodzieży żeńskiej z Pomorza na Śląsku

S. M. P. Ż. w Pucku urządziło wycieczkę okrężną pzrzez Śląsk, Kraków, Warszawę do Częstochowy, jako obchód 10-lecia założenia. W poniedziałek o godz. 7,56 przybyła wycieczka do Szarleju, gdzie oczekiwała ich już młodzież żeńska z Piekar. Później wycieczka udała się do Piekar celem zwiedzenia kościoła i kalwarji. W Piekarach zostały Pomorzanki przyjęte bardzo serdecznie przez prezesa Związku Młodzieży Śląskiej Ks. prałata Puchera i przez tamtejsze druchny. O godz. 12,55 przyjechały druchny Pomorzanki do Katowic witane serdecznie przez przedstawicieli Śląskiego Związku Młodzieży. Po spożyciu obiadu w ognisku S. M. P. N. M. P. wycieczka zwiedziła **Hutę Marty**, Katowice i gmach Wojewódzki. Następnie druchny udały się do ogniska S. M. P., gdzie spędzono kilka serdecznych chwil. Druchny z Pomorza deklamowały po kaszubsku, oddział mandolinistek z S. M. P. Roździeń — Szopienice przygrywał w ognisku. Wieczorem odjechali tak mili Goście do Krakowa, żegnani na dworcu przez sekr. gen. ks. Matuszka, nauczycielkę p. Kantorówną, komendanta związkowego p. Karugę, panią Jaroszyńską i inne druchny.

Wycieczkę zorganizował i prowadził znany działacz wśród młodzieży pomorskiej Ks. prob. Fittkau z Pucka.

## Pokłosie „Święta druchen"

*W Katowicach przy katedrze:* Druchny przystąpiły podczas swojej Mszy św. do Komunji św. Po nieszporach na akademji śpiewały pod batutą ks. kuratusa Hermana jego własne utwory, występowały z deklamacjami i sztuką pod tytułem: „Na rozstajnej drodze życia", kończąc przedstawienie przepięknym żywym obrazem. Występy druchen przeplatane były przemowieniami ks. prob. katedralnego i protektora Stowarzyszenia, ks. Mathei, ks. sekretarza Związku i p. doktorowej Liebekowej. Na uznanie zasługuje piękna i bogata wystawa robót ręcznych druchen, wykonanych na ostatnią zeszłoroczną wystawę pod kierunkiem p. Josińskiej. Obchód święta udał się tak dobrze, dzięki pracy niestrudzonej p. Wrazidlanki.

*Przy kościele Najśw. Marji Panny:* Druchny, w czasie sumy odprawionej na ich intencję, przystąpiły do Komunji św. Po południu uświetniły dzień ten uroczystem zebraniem, na którem oprócz występu mandolinistek najlepiej się podobał wykład druchny Nierychlanki.

*W Załężu* szczególnie popisały się druchny mandolinistki na uroczystem zebraniu.

*W Szarleju,* druchny poświęcały piękny proporzec Stowarzenia.

*W Pruchnej,* druchny przystąpiły do Komunji św. i urządziły przedstawienie p. t. „Perły Najświętszej Panienki".

*W Kryrach:* Rano jak i w poprzednich SMPŻ. była Msza św. połączona z Komunją św. W czasie uroczystego zebrania zdumioną była pani patronatu Stowarzyszenia katowickiego, która z ramienia Związku tam pojechała, śliczną wystawą robót ręcznych, na której nie brakło i kilimu zrobionego przez druchny do kościoła, i tem, że druchny tak żywo zabierały głos w dyskusji po referacie.

*W Bielszowicach obchodziły* wspólnie swe doroczne święto druchny bielszowickiej i z Roździenia-Szopienic. W czasie Mszy św. druchny-mandolinistki z Roździenia-Szopienic odegrały szereg pieśni do Matki Boskiej pod kierunkiem p. Głodka. Piękne kazanie o „Święcie druchen" wygłosił ks. patron Niedziela. Po nabożeństwie udały się druchny do szkoły parafjalnej, gdzie odbyło się śniadanie, na które przybył także ks. patron powitany przez orkiestrę szopienicką. W przerwie obiadowej odbyła się wspólna fotografja, a po nieszporach udały się druchny na wycieczkę do lasu przy dźwiękach orkiestry mandolinowej. Zabawy w lesie poprowadził sam ksiądz patron, całą duszą oddany miejscowemu SMPŻ. Druchny bielszowickie okazały się nadzwyczaj gościnne — to też dzień ten długo pozostanie druchnom w pamięci. Druchny bielszowickie są wdzięczne swym gościom za uświetnienie ich święta, zaś druchny szopienickie za tak serdeczne gościnne przyjęcie ich, tak przez druchny jak i przez księdza patrona, który pokrył koszta przyjęcia.

*W Międzyrzeczu* zebrały się druchny w szkole, skąd w pochodzie udały się na Mszę św., w czasie której przystąpiły do generalnej Komunji św. Po południu urządzono nadzwyczajne zebranie.

*W Suszcu,* po Mszy św. z wspólną Komunją św, druchny kandydatki złożyły w kościele uroczyste przyrzeczenie. Wieczorem odegrano sztukę p. t. „Bernardetta".

*W Król. Hucie — par. św. Jadwigi:* Rano była Msza św. z generalną Komunją św., a wieczorem nadzwyczajne zebranie, na którem wręczone zostały drch. Woszówncj i Chrobokównej przyznane przez Związek nagrody za sprawozdanie z Kokoszyc. Uroczysta akademja dla gości, odbyła się 1. VI. b. r.

*W Piasku:* Druchny przystąpiły do Stołu Pańskiego, a po poł. urządziły przedstawienie teatralne — z braku sali odpowiedniej— na wolnem powietrzu. Odegrały sztukę p. t. „Święta Germana" i „Biuro stręczeń" i odśpiewały szereg pieśni pod kierunkiem p. naucz. Nowotnej. Ks. patron Osiewacz w swem przemówieniu życzył, aby tyle druchen było w SMPŻ ile jest piasku w Piasku.

## Z życia Stowarzyszeń Młodzieży

**Katowice-Załęże.** (S. M. P. Ż.) Z okazji święta druchen odbyło się przed południem uroczyste nabożeństwo ze wspólną Komunją św., zaś po południu urządzono nadzwyczajne zebranie na sali klasztornej. O godz. 4-tej d-chna prezeska zagaiła zebranie hasłem „Bogu służ!", witając ks. patrona i wszystkich obecnych. Jako pieśń wstępną odśpiewano „Hymn Młodzieży". Następnie została wygłoszona deklamacja: „Biednaś ty dziewica", po której to druchna sekretarka odczytała protokół z ostatniego zebrania Potem jedna z druchen wygłosiła referat , w pięknych przykładach przedstawiając nam „Jak kochać i naśladować Marję". Następnie ks. patron przemówił do nas o znaczeniu święta druchen. charakteryzując jego znaczenie wewnętrzne, jako uroczystość propagandową, i wewnętrzne, jako dzień odnowienia ducha i zachęty do pracy związkowej. Ks. patron we wzniosłych i pouczających słowach przedstawił nam Patronkę naszą „Królową korony polskiej", jako nasz najwznioślejszy wzór, zachęcając nas do naśladowania Jej cnót i przymiotów. Pod koniec ksiądz patron wyraził swoją radość, że święto dzisiejsze wniosło do naszego stowarzyszenia więcej miłości siostrzanej. Na dowód. że słowa ks. patrona trafiły do serc druchen, zaśpiewano pieśń: „Przyjaźń, o Siostry". Poczem nastąpił żywy obraz: „Królowa korony polskiej", który uromaicił występ mandolinistek, połączony ze śpiewem i deklamacją jednej z druchen. Następnie opiekunka stowarzyszenia, p. nauczycielka Rzytczanka, w życzliwych i pouczających słowach przemówiła do druchen. Później został wygłoszony monolog: „Mój pierwszy protokół". Na zakończenie druchny odśpiewały pieśń p. t. „Marja przyjmij dzięki".

**Rz.**

*Katowice.* Stow. Młodz. Ż. przy katedrze urządziło dnia 29. V. b. r. wycieczkę do Janowa. O godz. 1-szej wyruszyłyśmy wraz z ks. patronem Fuchą. W Janowie zwiedziłyśmy kościół. Z Janowa udałyśmy się do Giszowca. W drodze spotkałyśmy naszą kierowniczkę p. Wrazidlankę, która przyjechała za nami. W ogrodzie tamt. zabawiłyśmy się do godz. ½8-mej. Na wezwanie prezeski: „Zbiórka, do domu", wszystkie druchny chętnie stawiły się do szeregów. Kiedyśmy z śpiewem zbliżały się do Katowic, druchny prosiły ks. patrona, aby jaknajprędzej urządził drugą taka wycieczkę. O godz. ½9-tej byłyśmy w Katowicach.

*Druchna H.*

**Radzionków.** W niedzielę dnia 18 maja br. odbyło się na sali p. Tyczki w Radzionkowie o godzinie 15 i pół po południu zebranie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Radzionkowie, przy licznym udziale członków. Na zebranie przybył ks. proboszcz dr. Knosała i wygłosił bardzo pouczający wykład p. t. „Jak założyć kronikę familijną". Druh Wrodarczyk wygłosił odczyt p. t. „Życie św. Antoniego". Przew. ks. Patron odczytał ważne komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. Zebranie zakończono o godz. 17-ej hasłem „Gotów!".

**Kozłowa Góra.** W środę, dnia 14 bm. przeprowadził komendant Zw. naucz. p. Karuga z Król. Huty wizytację Związkową w SMP w Kozłowej Górze o godz. 7,30, bez poprzedniego zgłoszenia. Po przyjeździe komendanta Zw. urządziła młodzież alarm, który wykazał wielką sprawność druhów SMP, gdyż w ciągu 10 minut stawiło się 46 druhów. Naczelnik sportu zdał komendantowi Zw. raport i po krótkiej przemowie młodzież udała się na zebranie wizytacyjne, na którem komendant Zw. p. Karuga wygłosił referat: „Jak należy pracować w SMP." Na zebraniu był również obecny patron SMP, kierownik szkoły p. Mu-

siol, który położył już wielkie zasługi około zorganizowania tut. młodzieży. Nagła wizytacja wykazała wielką sprawność tamt. SMP. Prowadzenie ksiąg zastano bez zarzutu. Młodzież w Kościowej Górze liczy 74 druhów, posiada kółko sportowe (lekkoatletykę, palant), oddział p. w. i w. f., prowadzony przez podoficera druha SMP, kółko śpiewackie i mandolinistów. Obywatele gminy mogą być dumni z swej młodzieży i dalej powinni otaczać ją swą opieką.

*Radzionków.* Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Radzionkowie urządziło dnia 29. maja, przy dźwiękach orkiestry S. M. P. wycieczkę do Józefki. W Wielk. Piekarach S.M.P. wstąpiło w drodze do kościoła N. M. Panny, gdzie ks. patron odprawił uroczyste nieszpory. Po nieszporach wycieczkowcy wstąpili do ogniska S. M. P. w Wielkich Piekarach, dokąd przybył także ks. prałat Pucher i Dyr. Grządziel. O godzinie 16,30 ruszyło SMP. do Józefki i tam zwiedziło całą okolicę. Wymarsz z Józefki nastąpił o godz. 19,45. *„Gotów“.*

**Zebranie zarządu okręgu kochłowickiego,** które odbyło się w niedzielę w Bielszowicach, bardzo dobrze się udało. Przedewszystkiem wielkie poparcie znalazła **wystawa robót ręcznych wykonanych przez druhów,** tak, że można się spodziewać, że druhowie okręgu kochłowickiego najsilniej obeślą wystawę, która będzie urządzona w czasie zjazdu delegowanych **w dniach 6 i 7 września br. w Król. Hucie.** A może się Związek myli: Może druhowie innych okręgów także już przygotowują w warsztatach i ogniskach roboty, aby je wystawić w dniu 10-lecia Związku?

**Wyry.** W ubiegłą niedzielę zwołał ks. prob. Janotta swoich parafjan na zebranie mężów i młodzieży katolickiej. Sala parafjalna wypełniona była licznymi obywatelami. Zebranie zagaił ks. proboszcz i przywitał referenta w osobie p. dyrektora Grządziela z Król Huty, który wygłosił bardzo interesujący wykład na temat „Komunizm na Śląsku“. Pieknego referatu słuchano ze skupieniem i mówcę nagrodzono hucznymi oklaskami. Po wyczerpaniu dalszego porządku dziennego zamknął ks. prob. Janotta zebranie

**Łaziska Średnie.** W tymsamym dniu zebrali się w sali szkolnej mężczyźni i młodzieńcy SMP parafji Łaziska Średnie, celem wysłuchania ciekawego referatu p. dyr. Grządziela. Referent wygłosił dwa przemówienia do mężów i młodzieńców osobno i zdobył sobie swemi jasnemi i jędrnemi wywodami wielkie uznanie. Organizator tego zebrania ks. prob. Szołtysik w serdecznych słowach przywitał obecnych i nawiązał do wywodów mówcy, wskazał na ważność organizowania się w związkach katolickich, by skutecznie odeprzeć niebezpieczeństwo grożące ze strony agitacji komunistycznej. W dyskusji zabierali głos różni parafjanie, którzy przyrzekli na każdym kroku pracować dla akcji katolickiej. Katolickiem pozdrowieniem „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus“ zamknął ks. prob. Szołtysik podniosłe zebranie.

**Obecny.**

### Zebranie naczelników sportu SMP okręgu cieszyńskiego w Skoczowie.

Do okręgu cieszyńskiego należą przeważnie wioski rolnicze, w których zupełnie nie uprawia się sportu. Celem wzbudzenia zainteresowania młodzieży sportem i w wioskach okręgu cieszyńskiego, zwołał Związek Młodzieży Polskiej zebranie naczelników sportu tegoż okręgu na dzień 1 czerwca do Skoczowa. Nieomal każde stowarzyszenie wysłało swego delegata. Zebranie zagaił ks. Masny. Pierwszy referat wygłosił naczelnik okr. sportu druh Borgiel na temat: „Lekka atletyka i gry ruchowe w SMP“. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której domagali się druhowie jaknajrychlejszej organizacji sportu w wioskach rolniczych. Drugi referat na temat: „W jaki sposób organizuję i prowadzę sport w najuboższej wiosce, która nie jest w stanie dostarczyć przyrządów sportowych i boisk“ wygłosił komendant Zw., nauczyciel p. Karuga z Król. Huty. Referat ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród słuchaczy, gdyż referent przedstawił łatwy sposób uprawiania sportu we wiosce. Po dyskusji, w której wszyscy zgadzali się z wywodami referenta, zamknięto zebranie hasłem „Gotów!“

**Skoczów.** SMPŻ w Skoczowie obchodziło święto druchen dnia 1 czerwca. Rano odbyło się nabożeństwo, w czasie którego przystąpiły druchny do generalnej Komunji św. Po nabożeństwie została otwarta **wystawa robót ręcznych** druchen, która cieszyła się wielkiem powodzeniem. O godz. 4 odbyło się uroczyste zebranie, na które przybyli również rodzice oraz patronat. Na zebranie przybył również ks. radca burmistrz Kocko, patron ks. Masny, naucz. p. Karuga i naucz. p. Kozubowska. Zebraniu przewodniczyła prezeska druchna Janina Raszkówna. Referat wygłosił ks. Masny. Bardzo pięknie przemówił do zebranych burmistrz ks. Mocko. Druchny Raszkówna Marja i Pietorówna wygłosiły kilka pieknych deklamacyj. Uchwalono przesłać pozdrowienie dla druchen z Warszawy. Uroczystość cała świadczyła o tem, że SMP jest silną organizacją młodzieży, że umie ona samodzielnie pracować na chwałę Boga i Ojczyzny.

## Notatki ze sprawozdań rocznych SMS. żeńskich.

(ciąg dalszy).

*Bielowicko.* Do Stow. należy tylko 13 druchen, jednak nie upadają na duchu. Pracują cicho. Każda druchna otrzymuje „Młodą Polkę“, a Zarząd „Kierownika“. Urządzono „Święto druchen“ i jasełka polskie ks. Grima. Na każdem zebraniu są wykłady i urozmaicenia.

*Brenna.* Jedyne SMPŻ, które wspólnie z męskiem ma własny dom! W tym roku sprawiono sztandar. Każda druchna otrzymuje „Młodą Polkę“. Na zebraniach wygłaszane sa referaty, odczyty i urozmaicenia. Obecnie odbywa się kurs kroju i szycia. Druchny przystąpiły do konkursu kukurydzianego. Należy koniecznie zaabonować 1 egz. „Kierownika Stow. Młodzieży“.

*Cieszyn.* Urządzono 3-mies. kurs kroju i szycia, w którym wzięło udział 15 druchen. Jak dużo druchny skorzystały na tym kursie, świadczyła o tem wystawa, którą urządzono na zakończenie kursu, a na której były sukienki, bluzki, bielizna, płaszcze i t. d. Na każdem zebraniu są wykłady i urozmaicenia. Druchny przystąpiły do konkursu kwiatów doniczkowych. Załóżcie kółko Eucharystyczne i misyjne! Koniecznie każda druchna musi otrzymywać „Młodą Polkę“!

*Dziedzice.* Wszysktie druchny otrzymują „Młodą Polkę“, a zarząd „Kierownika“. Jest kółko śpiewackie. Na każdem zebraniu są wykłady i urozmaicenia. Załóżcie kółko Eucharystyczne i misyjne!

*Górki Wielkie.* Każda druchna otrzymuje swoją gazetkę. Urządzono trzy przedstawienia. Druchny przystąpiły do konkursu kukurydzianego. Załóżcie kółka! Zaprowadźcie urozmaicenia na zebraniach, jak deklamacje, monologi, śpiew itp.

*Grodziec.* Druchen tylko 12, ale każda otrzymuje „Młodą Polkę“, a zarząd „Kierownika“. Urządzono dwa przedstawienia. Jest kółko śpiewackie.

*Jaworze.* Nietylko druchny, ale i kandydatki otrzymują gazetkę. Są kółka śpiewackie i amatorskie. Urządzono 8-tyg. kurs gotowania, w którym wzięło udział 8 druchen. Kurs prowadziła p. Oczkowska. Druchny są bardzo wdzięczne ks. patronowi za użyczenie własnej kuchni na przeprowadzenie kursu. Również urządzono kurs tańców narodowych. Druchny przystąpiły do konkursu uprawy pomidorów. Załóżcie kółko Eucharystyczne i misyjne!

*Kamienica.* Są kółka śpiewackie i muzyczne. Urządzono kurs gry na mandolinie. Na każdem zebraniu są wykłady i urozmaicenia. Załóżcie kółko Eucharystyczne i misyjne! Każda druchna płacąca składkę musi otrzymać „Młodą Polkę“.

(Dalszy ciąg nastąpi).

## Kącik sportowy

W niedzielę 11 bm. spotkały się na boisku własnem o godz. 16-tej I-sze i II-gie drużyny piłki nożnej SMP Katedra contra SMP Ligota do rozegrania meczów. Wyniki pierwszych drużyn 2:0 dla Katedry, drugich drużyn 1:6 dla Ligoty.

## Kącik szachowy

### Pierwsze posiedzenie Wydziału Szachowego.

Związek Młodzieży Polskiej przystąpił do należytego zorganizowania rozgrywek szachowych wśród swych druhów. W tym celu utworzono specjalny Wydział Szachowy, którego zadaniem jest szerzyć szach wśród członków SMP.

W środę dnia 3 czerwca br. odbyło się w Sekretarjacie Generalnym w Katowicach pierwsze posiedzenie Wydziału Szachowego. Po zagajeniu przystąpiono do wyboru sekretarza Wydziału Szachowego Wybranym został druh Bonk z SMP w Chorzowie. Następnie komendant Zw. naucz. p. Karuga wygłosił referat na temat: „W jaki sposób należy prowadzić szachy w SMP“. Po referacie uchwalono dopuścić dwie drużyny okręgu Król.-huckiego do rozgrywek o mistrzostwo Związku, a mianowicie SMP Chorzów i SMP Świętochłowice. Poczem zatwierdzono kalendarz szachowy na rok 1930.